

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską na 44. posiedzeniu Senatu w dniu 20 listopada 2009 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Wielu Polskich obywateli zaniepokojonych jest wprowadzonym od 1 września 2009 r. zakazem produkcji żarówek stuwatowych. W kolejnych latach mają być wycofane żarówki o mniejszej mocy, aż do całkowitego ich wycofania z rynku w 2012 r.

Wprowadzono za to obowiązek stosowania energooszczędnego źródła światła – świetlóвки. Według Brukseli, próżniowa szklana bańka z wolframowych drucikiem w środku, umocowana w gwintowanej oprawie, pochłania zbyt wiele energii i powoduje zbyt dużą emisję gazów cieplarnianych, które rzekomo są przyczyną globalnego ocieplenia. Nie ma jednak niezbitych dowodów naukowych potwierdzających, że zmiany klimatyczne, ocieplenie czy – jak ostatnio przekonują inni naukowcy – ochłodzenie klimatu, są spowodowane przez emisję dwutlenku węgla. Niestety wypowiedzi specjalistów, którzy wyjaśniają, że klimat na Ziemi zmienia się niezależnie od działalności człowieka, giną w medialnym szumie.

Bruksela w interesie gigantycznych korporacji zbijających na tym procederze miliardy zyski narzuciła krajom członkowskim bardzo restrykcyjne plany redukcji emisji dwutlenku węgla o 20% do 2020 r. Jak podaje Jan Maria Jackowski w artykule „Żarówkowy ekototalitaryzm” („Nasz Dziennik”, nr 213, z 11.09.2009 r.) Andris Piebalgs, unijny komisarz do spraw energii, podał w grudniu ubiegłego roku, iż: „Decyzja o rezygnacji z tradycyjnych żarówek jest kluczowa, bo bez niej nie osiągniemy zakładanego celu”. Pod nośnymi i chwytliwymi społecznie hasłami ochrony naturalnego środowiska narzuca się rozwiązania korzystne dla wielkich korporacji, a kosztowne dla zwykłych ludzi.

Zwykła żarówka kosztuje od 0,90 do 1,70 zł, a markowa świetlóвка kompaktowa od 20 do 40 zł. W przeciętnym polskim domu jest około piętnastu lamp, łatwo więc obliczyć, ile kosztowałaby wymiana domowych źródeł światła. Niestety wymiana żarówek to tylko część kosztów, bo przecież te energooszczędne mają inny kształt i nie zawsze pasują do używanych przez nas lamp. Producenci oświetlenia liczą na krociowe zyski, a zaniepokojonych konsumentów próbują przekonywać, że świetlóвки energooszczędne są drogie, ale za to dają oszczędności i w dłuższej perspektywie odczuwamy to, płacąc mniejsze rachunki za zużycie energii elektrycznej.

Oświetlenie energooszczędne wcale nie przynosi oszczędności. Żarówki tego typu rozpalają się powoli, nie można w nich zastosować ściemniacza, pobierają dużo energii przy krótkotrwałym używaniu, co powoduje, że w miejscach, gdzie włączamy światło na krótko, na przykład w garażu, piwnicy, na korytarzu, klatce schodowej, stosowanie tego typu oświetlenia jest niewygodne i nieefektywne.

Europejską i polską opinię publiczną najbardziej bulwersuje nie tylko ekonomiczny aspekt całej tej operacji, lecz przede wszystkim to, że arbitralne decyzje eurokratów pozbawiły ludzi możliwości wyboru pomiędzy żarówką klasyczną a energooszczędną. Należy również zwrócić uwagę na to, że świetlóвка męczy wzrok i daje nienaturalne, zimne, blade światło. Działanie świetlóвки może u niektórych osób wywoływać cykliczne bóle głowy, migreny, wysypkę bądź obrzęki. To, co oszczędzimy po kilkunastu latach na rachunkach za prąd, wydamy na okulistę i okulary. Stałe stosowanie w codziennym użytku i pracy takiego oświetlenia, które charakteryzuje pulsacyjność i zmienność natężenia światła oraz emisja promieniowania ultrafioletowego, jest szkodliwe dla wzroku. Nawet najwyższej klasy i najdroższe oświetlenie energooszczędne ze względu na specyfikę emitowanego światła nie jest tak zdrowe jak klasyczne żarówki.

Obawy co do używania świetlówek wzbudza stosowanie w nich rtęci, która jest wyjątkowo szkodliwa dla ludzkiego organizmu. Opary rtęci atakują głównie układ nerwowy, charakterystycznym objawem zatrucia jest drżenie kończyn, powiek i warg, zdarzają się też zaburzenia trawienia i ślinotok. Procedury utylizacyjne w razie pęknięcia „ekologicznej” żarówki są skomplikowane, przewidują nawet konieczność wezwania straży pożarnej.

Jak widać, wprowadzenie świetlówek nie tylko nie spowoduje dużych oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, ale też stanowi zagrożenie dla zdrowia człowieka. Po raz kolejny okazuje się, że hasła o prawach konsumenta, wolności, demokracji, wolnym rynku to slogany.

W związku z tym zwracam się do Panów Ministrów zapytaniem, dlaczego obywatele zostali pozbawieni możliwości wyboru między żarówką klasyczną a świetlóvką. Wprowadza się regulacje, które nie są dobre dla konsumenta, a ich ekologiczny charakter budzi wątpliwości.